

Terapia filozoficzna, t. 4

Wybaczać – filozoficzny sens przebaczenia

*Kiedy wybaczymy, to żyjemy,
kiedy nie wybaczymy, umieramy duchowo,
wybaczenie uzdrawia – nienawiść zabija...*

Pisząc o wybaczeniu z zachwytem stwierdzam, że dana nam ludziom jest zdolność przebaczenia. Zdolność ta bardzo ułatwia nam trwanie w istnieniu, bowiem uzdrawia relacje ludzkie zerwane przez złe czyny i tym samym łagodzi skutki nieodwracalności tych czynów. Człowiekowi dana jest, pisze Hannah Arendt „gotowość do przebaczenia i uzyskania przebaczenia, do składania obietnic i ich dotrzymania”,[...],powstają one wprost z woli życia[...], przypominają mechanizmy kontrolne wbudowane w samą zdolność zaczynania nowych i niekończących się procesów”¹. Nazywane to jest również instynktem przebaczenia, w który wyposażyła nas natura.

O przebaczeniu mówi się we wszystkich kulturach, które stworzył człowiek. Przebaczenie i wybaczenie będą tu stosowała zamiennie. Przebaczenie jest niematerialnym i bezinteresownym oraz bezgranicznym darem serca. Nie jest on i nigdy nie może być powiązany z jakimkolwiek towarem. Przebaczenie jest nierozdzielnie związane z wolnością i miłością. Tak samo, jak w filozofii mówimy o wolności i miłości, to tym bardziej jest tu pole do refleksji nad przebaczeniem. Najłatwiej jest przebaczyć tym, których się kocha. Żeby bezinteresownie, szczerze przebaczyć, trzeba kochać i pokochać. Z miłości czerpiemy bowiem niepojętą siłę, wyjątkowość i szlachetność.

W filozofii zajmujemy się sensem wybaczenia, który ukazuje się w relacjach ze sobą i w relacjach międzyosobowych, ludzkich. Problem przebaczenia łączy się z terapią filozoficzną, którą się zajmuję. Przebaczenie ma jedną z najsilniejszych mocy terapeutycznych. Pozytywny sens przebaczenia podkreślany jest też w religii i psychologii. „Przebaczenie, posiada obecnie bardzo dobrą passę w naukach świeckich. Lekarze, terapeuci i uczeni widzą w przebaczeniu skuteczne narzędzie terapii, które przynosi bardzo pozytywne efekty”². „Każdy dąży do życia w pokoju – jest to sens egzystencji ludzkiej – i przebaczenie jest królewską drogą do zapewnienia pokoju”³. To nie czyn jest przedmiotem wybaczenia, ale

¹ H. Arendt, *Kondycja ludzka*, tłum. A. Łagodzka, Warszawa 2000, s. 267.

² D. Stoop, *Wybaczyć niewybaczone*, tłum. M. Pietras, Kraków 2002, s. 128.

³ D. Stoop, *Wybaczyć niewybaczone*, tłum. M. Pietras, Kraków 2002, s. 13.

człowiek osoba, „przebacza się ze względu na tego, *kto* to uczynił”⁴. Wszyscy są coraz bardziej zgodni są co do tego, że bez wybaczenia nie da się żyć. Wybaczenie jest dobre, bowiem kończy łańcuch wzmagającego się zła - przebaczonego uwalnia od złości, nienawiści i chęci zemsty, a tego, któremu przebacza, daje siłę do nowego życia bez osłabiającego poczucia winy. Wybaczenie uzdrawia obie strony tego ludzkiego aktu.

Pisząc o filozoficznym sensie przebaczenia, możemy zadać sobie pytanie, czym się ono różni od tego, wywodzącego się z tradycji religijnych. Przebaczenie jest przebaczeniem i samo w sobie nie jest związane z wiarą. Sam akt przebaczenia nie jest ani ateistyczny, czy świecki. Przebaczenie zawsze będzie ludzkim przebaczeniem. Jest oczywiście bardzo dużo różnych ujęć przebaczenia, też kontrowersyjnych, i to zarówno w obszarze religijnym, jak i filozoficznym. Wybrałam do przedstawienia tutaj te ujęcia w sensie filozoficznym, które są najbliższe prowadzonej przeze mnie terapii filozoficznej.

Filozoficzne ujęcie przebaczenia nie odwołuje się do jakiejś religii. Filozofia zadaje sobie pytanie, czy wszystko jest przebaczone? W przebaczeniu jest pewien żywioł niemożliwego. Czy wybaczone jest zło wymierzone w istotę człowieczeństwa, takie jak zbrodnie, które w świetle prawa nie ulegają przeterminowaniu, takie jak między innymi zbrodnie ludobójstwa? Przebaczenie, mimo, że wydaje się czasem niemożliwe, zawsze uzdrawia i wybaczonego i tego, któremu wybaczone. Niewybaczenie osłabia i prowadzi często do kolejnych złych czynów, takich jak złość, nienawiść, co skutkuje zemstą. Niewybaczenie zabija człowieka w jego istocie.

Kiedy zatrzymamy się na znaczeniu słowa w języku polskim – przebaczyć – to, widzimy tu dwa człony –prze i –baczyć, gdzie baczyć znaczy patrzeć, a w powiązaniu z – prze, znaczy przeoczyć, z którego powstały nowe znaczenia takie, jak wybaczyć, zapomnieć, odpuścić, darować⁵. Mimo nadania takiego znaczenia, to samo słowo ‘przebaczenie’, nie ma siły dawania, takiej, jaka jest w języku łacińskim i językach romańskich, gdzie mamy słowo ‘perdonare’, które bezpośrednio wyraża dawanie⁶. Jeżeli dodamy to tego angielską formę słowa przebaczyć, czyli ‘to forgive – to for – give’, czyli dawać, a w wzmocnionej formie darować, to możemy przyjąć, że przebaczenie zakłada dar, którym obdarzamy siebie i innych⁷.

Przebaczenie, najogólniej mówiąc jest aktem uzdrowienia zerwanych relacji ze sobą i z drugim człowiekiem. Jest „odpowiedzią serca na krzywdę”. Jest pozytywną reakcją na prośbę

⁴ H. Arendt, *Kondycja ludzka*, tłum. A. Łagodźka, Warszawa 2000, s. 263.

⁵ A. Brückner, *Słowni etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1998, s. 440.

⁶ Szerzej o tym pisze K. Mrówka w: *Filozoficzny sens przebaczenia*, Tarnów 2008, s. 17-21.

⁷ D. Stoop, *Wybaczyć niewybaczone*, tłum. M. Pietras, Kraków 2002, s. 19.

o przebaczenie⁸. Należy tu zwrócić uwagę na sytuację, kiedy podejmujemy decyzję o przebaczeniu sobie i innym oraz na sytuację, kiedy jesteśmy proszeni o wybaczenie przez inne osoby. Przebaczenie zawsze jest przebaczeniem, ale uczucia związane z tym aktem w różnych sytuacjach są inne.

Wybaczenie zawsze jest wybaczeniem bezwarunkowym i jest nim wtedy, kiedy odnosi się do człowieka dopuszczającego się określonego czynu i do jego złego skutku. Nie może tu wchodzić w grę, tak częste we współczesnej cywilizacji usprawiedliwień, argumentacji i uzasadnień, poszukiwanie okoliczności łagodzących. „Przebaczenie jednak zakłada winę, winę pełną, winę, której nie da się zredukować, rozmyć w uwarunkowaniach psychologicznych i socjologicznych, winę bez żadnych „ale, „może”, „a gdyby”, winę całkowicie obciążającą winnego. Przebaczenie, które ma być aktem absolutnym, bierze za przedmiot winę absolutną, to znaczy winę, której nie relatywizują żadne okoliczności łagodzące, winę, która nie szuka argumentów, usprawiedliwienia, zrozumienia i która nie uruchamia w człowieku mechanizmów obronnych. Przebaczenie chroni winę, pragnąc jedynie dla siebie zachować prawo przekreślenia popełnionego przez winowajcę zła⁹. Tam, gdzie następuje prawdziwy akt przebaczenia, tam znika wina.

O takim przebaczeniu pisze wielu autorów, wymienię tutaj choćby kilka. I tak:

- L. Gregory Jones ujmuje przebaczenie jako „odmowę dokonania aktów zemsty”¹⁰;
- Według Xaviera Léon-Dufura przebaczyć, to „odtworzyć relację między dwoma istotami zerwaną z powodu krzywdy”¹¹;
- Włodzimierz Zatorski przyjmuje, że „Przebaczenie jest lekarstwem leczącym ranę zadaną wzajemnej więzi osobowej, która ze swej natury winna być więzią miłości¹² ;
- Tadeusz Gadacz uważa, że „Sens idei przebaczenia wyraża się w dążeniu do postawienia radykalnej i ostatecznej przeszkody zła, które przenosi się od człowieka do człowieka”¹³;
- Edgar Morin pisze, że „przebaczenie jest zakładem etycznym, zakładem o odnowienie tego, który upadł; jest to zakład o szansę przemiany i nawrócenia na dobro tego, kto popełnił zło”¹⁴;
- Chantal Calatayud przedstawia to tak, że „Z jednej strony brak przebaczenia jest odmową miłości, zaufania, zerwaniem współbycia, wspólnoty szczególnego rodzaju, intymności ‘my’.

⁸ P. Secretan, *Le pardon. Immédiateté et méditation*, w: F.S. Florentin, J. Lambert, J. Moingt, P. Secretan, J. Zumstein, *Pardoner*, Bruxelles 1994, s. 58.

⁹ K. Mrówka w: *Filozoficzny sens przebaczenia*, Tarnów 2008, s. 24.

¹⁰ L. G. Jones, *Embodying Forgiveness*, Belfast 2002, s. 14.

¹¹ X. Léon-Dufur, *Doctionnaire du Nouveau Testament*, Paris 1979, s. 408.

¹² W. Zatorski, *Przebaczenie*, Kraków 1997, s. 7.

¹³ T. Gadacz, *Sens przebaczenia*, w: *Zbrodnia Katyńska. Problem przebaczenia*, Warszawa 2003, s. 32.

¹⁴ E. Morin, za: *Mots de pardon. Paroles pour une réconciliation*, Paris 2005, s. 83.

Z drugiej[...] przebaczenie jest jedyną drogą przywrócenia tej więzi”¹⁵ i dalej „Przebaczenie jest darem, gestem dopuszczenia na nowo do więzi bliskości, wspólnoty, chociaż została zerwana”¹⁶.

Przebaczanie jest darem i to bardzo specyficznym, bo niematerialnym a siła jego skutku jest wręcz niewymierna i niepojęta. O przebaczeniu, jako o darze, pisze między innymi Pascal Ide. Wynika to z jego koncepcji człowieka, która jest zbieżna też z moją koncepcją, gdzie swoje życie i też każdego innego traktuję jako wspaniałomyślny dar. Łączy on to z naturalną skłonnością do przebaczenia, wpisana w serce każdego człowieka¹⁷. Ide powołuje się też na Jean-Louisa Bruguyèsa, który określa to tak: „Człowieka rzeczywiście można zdefiniować jak byt-dany-samemu sobie. Jest on wierny swej prawdziwej naturze tylko poprzez dawanie siebie. Dar nie jest więc wyborem moralnym, opcją etyczną, ani też postawą duchową, lecz potrzebą egzystencjalną”¹⁸. Człowiek jest istotą społeczną, jak twierdził już w czasach starożytnych Arystoteles, a skłonność do bezinteresownego przebaczenia, do darowania, wynika z natury człowieka. Tylko tak będziemy tworzyli wspólnoty braterskie i dążyli do wspólnego dobra.

Robert Piłat pokusił się o wyróżnienie skutków przebaczenia w powiązaniu z problemem krzywdy i za nim tutaj je poniżej prezentuję¹⁹. Człowiek skrzywdzony, który wybaczają:

1. Chce usunąć patologiczną relację z krzywdzicielem.
2. Doświadcza przemiany – jego działanie nie jest uzależnione od krzywdy.
3. Uznaje krzywdę, nie wypiera się jej.
4. Nie szuka odpłaty za swoją krzywdę.
5. Nie dopuszcza złych myśli o krzywdzicielu.
6. Stara się zrozumieć motywy działania krzywdziciela, co nie oznacza, że je usprawiedliwia, a tym bardziej akceptuje – oddziela zły czyn od samego człowieka, na którego pozostaje otwarty.
7. Wyzwała się z cierpienia, które zrodziło poczucie krzywdy.

Wybaczanie jest zaprzeczeniem prawa talionu 'oko za oko, ząb za ząb', jest też zaprzeczeniem sprawiedliwości, jest raczej niesprawiedliwością, bowiem na zło zawsze

¹⁵ Ch. Calatayud, *Apprendre à pardonner. L'approche psychoanalytique*, Genève 2003, s. 35.

¹⁶ Ch. Calatayud, *Apprendre à pardonner. L'approche psychoanalytique*, Genève 2003, s. 37.

¹⁷ P. Ide, *Czy możliwe jest przebaczenie?*, tłum. M. Zaręba, Kraków 2000, s. 39.

¹⁸ P. Ide, *Czy możliwe jest przebaczenie?*, tłum. M. Zaręba, Kraków 2000, s. 90.

¹⁹ R. Piłat, *Dostojewski i problem przebaczenia*, w: *Studia philosophiae christianae*, 2003, t. 39, nr 2, s. 155, oraz R. Piłat, *Krzywdy i zadośćuczynienie*, Warszawa 2003.

odpowiada dobrem. „Przebaczenie jest odpowiedzią niesprawiedliwości na niesprawiedliwość, jest skandaliczną odpowiedzią dobra na skandal zła”²⁰.

Nie można mylić wybaczenia z zapomnieniem. Pamięć o krzywdzie po przebaczeniu nie jest traumą, jest prawdą, którą przyjęliśmy i już nie mamy z tym żadnego problemu. Krzywda nie wybaczona, a chwilowo zapomniana tylko pozornie uwalnia od krzywdy i krzywdziciela. Nigdy nie wiadomo kiedy się wyłoni i uderzy. Co się stało, to się stało i zaistniało jako prawda, której z przeszłości nikt nie może wymazać, bo nie da się wymazać określonego życia ludzi w czasie popełniania wybaczonej krzywdy. Nawet w języku potocznym jest takie mądre powiedzenie – co się stało, to się nie odstanie. Przebaczenie autentyczne zawsze domaga się prawdy. Wybaczona krzywda, zostaje w pamięci i ta „pamięć czuwa, aby się nie powtórzyła zniewaga. Działa ona jak blizna. Jest zamknięta raną, która już nie boli; ale jej ślad jest wspomnieniem błędu, nieostrożności, która obciążając prawdę, użyźnia doświadczenie”²¹.

Trzeba też nauczyć się rozróżniać wszelkie pseudoprzebaczania od wybaczenia prawdziwego, które powoduje wymazanie winy, niszczy zło, uzdrowia zerwane, zniszczone więzi międzypersonalne i skutkuje nawiązaniem od nowa dobrych ludzkich relacji.

Przebaczanie jest aktem absolutnym i nie szuka ani zrozumienia, ani zapomnienia. Jest automatycznie bezwarunkowym aktem pojednania. Przejawia się ono w życiu człowieka „w głębokiej, lecz odkupieńczej niemożliwości”²², gdzie niemożliwe staje się możliwym. W akcie tym człowiek staje wobec prawdy, prawdy o złu, bierze zło za zło i takie zło bezinteresownie wybacza na zawsze, bez jakiegokolwiek wahania. Jest to w pewnym sensie akt heroiczny, bowiem w akcie tym wybacza się też to, co w sprawiedliwości ziemskiej wydaje się być niewybaczone. Tylko takie przebaczenie uzdrowia obie strony, czyli wybaczonego i tego, komu wybacza.

Oczywiście nie może tu być miejsca na jakiegokolwiek oskarżenie, wybaczenie jest poza oskarżeniem. W takim akcie przebaczenia, zbędne są wszelkie analizy prowadzące do argumentacji, zrozumienia, wytłumaczenia, usprawiedliwienia, bo one tylko banalizują i relatywizują wyrządzone zło i często prowadzą do pseudoprzebaczania. Przy każdym pseudoprzebaczeniu pozostaje uraz i żądza odwetu, która powraca w różnej formie, choćby w formie wyrzutów sumienia, czy nienawiści i złości.

²⁰ K. Mrówka w: *Filozoficzny sens przebaczenia*, Tarnów 2008, s. 28.

²¹ P. Ide, *Czy możliwe jest przebaczenie?*, tłum. M. Zaręba, Kraków 2000, s. 95.

²² R. Holloway, *On forgiveness*, Edinburgh 2002, s. 12.

O przebaczeniu nieprzebaczalnego pisze wielu filozofów. W akcie przebaczenia jest coś nadprzyrodzonego i niepojętego, wymykającego się rozumowi. Jacques Derrida mówił, że „Etyka poza etyką, oto może być nieznajdywalne miejsce przebaczenia”. To przebaczenie poza przymusem, prawem, normami i też zrozumieniem. Według niego, przebaczenie musi być zawsze czyste i bezwarunkowe. W akcie przebaczenia nie ma miejsca na stawianie jakichkolwiek warunków. Nie może tu być żadnej wymiany, nie może być przebaczenia na zasadzie coś za coś. „Przebaczenie jest szalone i powinno pozostać szaleństwem niemożliwego”. Akt przebaczenia jest aktem wyjątkowym i nadprzyrodzonym, jest doświadczeniem niemożliwego²³.

Derrida ostro odgranicza przebaczenie do tego, co nieprzebaczone „Le pardon pardonne seulement l'impardonnable”²⁴. Także Pierre Legendre pisze, że „jeśli istnieje przebaczenie, to tylko na bazie tego, co nieprzebaczone”²⁵. Natomiast Jankélévitch uważa, że „przebaczenie zmierza ku nieskończoności. Przebaczenie nie pyta, czy zbrodnia jest godna bycia wybaczoną, czy pokuta była wystarczająca, czy uraza trwała wystarczająco długo [...]. Nie ma nieprzebaczonego. W tym sensie, przebaczenie może wszystko”²⁶. I jeszcze Paul Ricoeur mówi o „le pardon difficile” –przebaczeniu trudnym, gdzie przebaczenie jest możliwe nawet w beznadziejnych przypadkach²⁷.

Żeby zrozumieć, jak trudne jest wybaczenie tego, co wydaje się być niewybaczalnym to trzeba oddzielić sam bardzo okrutny czyn od niepojętego psychicznego, czy duchowego bólu ofiary. Ten ból i zły czyn się ze sobą przyczynowo łączą, ale to nie jest to samo, bowiem skutki zła mogą się z czasem w swoim ciężarze zmieniać, ale ból może nawet narastać. Doświadczenie bólu i mocy jego odczuwania jest nieprzekazywalne. Tym bardziej potrzebne jest wybaczenie. Takie przebaczenie nazywamy nadludzim. W religijnych ujęciach jest to bardziej zrozumiałe, natomiast na bazie filozofii możemy to jedynie ująć na bazie heroicznej miłości, która jest możliwa.

W sensie godności i bezwarunkowej wartości osoby ludzkiej, Juvénal Rutumbu, Hutu z północnej Rwandy ujmuje to tak: „Przebaczenie jest asymetryczne, nie stawia żadnych warunków i nie wymaga niczego w zamian. Jest to nadmiar miłości, która odpowiada na nadmiar zła. Przebaczyć, znaczy powiedzieć drugiemu: „Jesteś więcej wart niż wyrządzona

²³ J. Derrida, *Le Siècle et le Pardon*, wywiad z Michelem Wieviorka, w: *Foi et savoir*, Paris 2001, s. 104 – 111.

²⁴ J. Derrida, *Le Siècle et le Pardon*, wywiad z Michelem Wieviorka, w: *Foi et savoir*, Paris 2001, s. 108.

²⁵ P. Legendre, w: *Le pardon. Briser la dette et l'oubli*, red. O. Abel, Paris 1991, s. 16.

²⁶ V. Jankélévitch, w: *Le pardon. Briser la dette et l'oubli*, red. O. Abel, Paris 1991, s. 203.

²⁷ P. Ricoeur, *La mémoire, l'histoire et l'oubli*, Paris 2000, s. 593.

przez ciebie krzywda”²⁸. Bardzo trudno jest ustalić granicę pomiędzy wybaczalnym i niewybaczalnym, a wybaczenie absolutne takiej granicy nie ma i nie potrzebuje określać.

Kiedy „skłaniamy się ku przebaczeniu, czujemy, że musimy zaprzeczyć naszej wizji sprawiedliwości i uczciwości. Jednakże *nie* przebacząc zaprzeczamy naszemu rozumieniu miłości i współczucia”²⁹.

O wybaczeniu niewybaczalnego mówi się między innymi wtedy, kiedy człowiek odważy się na takie zło, które jest atakiem na człowieczeństwo, jest naruszeniem i niszczeniem istoty człowieczeństwa, jest negacją istnienia drugiego człowieka. Do takich czynów dopuszcza się człowiek z nienawiści, która jest zaprzeczeniem miłości. „Nienawiść celuje w samą istotę człowieczeństwa bliźniego, jest diabolicznym zaprzeczeniem wolności drugiego człowieka i pragnieniem jego zniszczenia”³⁰. Znamy też z historii takie czyny popełnianie na scenie społeczno - politycznej. To zbrodnie przeciwko ludzkości. Pisze o tym też Hannah Arendt, kiedy za Kantem nazywa je ‘radykalnym złem’³¹. Zbrodnie przeciwko ludzkości jest nieprzedawnialna na gruncie prawnym i jest złem ontologicznym dokonany przez człowieka na człowieku. Nieprzedawnialna w sensie prawnym nie znaczy jednak nieprzebaczalna.

Prawda warunkuje przebaczenie. Sprawca musi zostać sprawcą, zbrodniarzem a ofiara niewinną ofiarą. Ta prawda historyczna nie może być w żaden sposób zmanipulowana. Wszyscy są zgodni co do tego, że zbrodnie powinna być ujawniona, potępiona, osądzona i ukarana. Jest bardzo dużo książek i wypowiedzi na temat wybaczenia zbrodni popełnianej przeciwko ludzkości. Jedni krótko i jednoznacznie wypowiadają się za bezwarunkowym wybaczeniem niewybaczalnego, przyjmując, że gdyby nie można by było przebaczyć nieprzebaczalnego, to przebaczenie nie byłoby przebaczeniem. To jest filozoficzna sensowność wybaczenia. Inni rozpisują się długo nad tym dlaczego nie może to być wybaczone³². W końcu proces przebaczenia zawsze odbywa się w sumieniu konkretnego człowieka.

Nie można nikomu nakazać przebaczenia, jak i też nie można nikomu zakazać przebaczenia. Simone Weil wybaczenie absolutne traktuje jako próbę odnalezienia się człowieka w istocie swojego człowieczeństwa w tym nieludzkim świecie. „W ekstremum, w

²⁸ *Mots de pardon. Paroles pour une réconciliation*, Paris 2005, s. 91.

²⁹ D. Stoop, *Wybaczyć niewybaczone*, tłum. M. Pietras, Kraków 2002, s. 15.

³⁰ K. Mrówka w: *Filozoficzny sens przebaczenia*, Tarnów 2008, s. 149.

³¹ H. Arendt, *Kondycja ludzka*, tłum. A. Łagodźka, Warszawa 2000, s. 262.

³² Sz. Wisenthal, *Słonecznik*, tłum. M. Kurkowska, K. Sendzicka, Warszawa 2000; V. Jankélévitch, *Le pardon*, Paris 1967; V. Jankélévitch, *L'imprescriptible. Pardonner? Dans l'honneur et la dignité*. Paris 1986; V. Jankélévitch, *Penser la Mort?*, Paris 1994.

którym się znaleźliśmy, nie jest wykluczone pomyśleć, że niektórzy mogli wybaczyć, by udowodnić samym sobie, że zachowali resztki człowieczeństwa”³³. Wiem, że to jest bardzo trudne, bowiem bardzo trudno jest wybaczyć takie niewybaczalne zło, ale jeszcze trudniej jest żyć z niepojętym bólem spowodowanym wyrządzonym złem, czy też bardzo często uruchamianą złością, nienawiścią i chęcią zemsty, co się potęguje i prowadzi prosto do łańcucha popełnianego zła. Stoop wyraża się prosto i jednoznacznie: „Nic, co spotka nas w życiu, nie jest ponad przebaczeniem”³⁴.

Rozmyślając nad tym trudnym tematem wybaczenia niewybaczalnego, nasuwa mi się taka refleksja: nie jesteśmy sami i całkowicie zagubieni w tym płynnym świecie oraz poddani wszelkiemu złu, które może się zdarzyć. Możemy budować mocne więzi międzyosobowe w relacjach z najbliższymi, z przyjaciółmi, tak, by nie poddać się złym czynom, tak by mieć oparcie i poczucie bezpieczeństwa w tym zaufanym gronie. Nie dawajmy sobie prawa do czynienia zła i nie pozwalajmy na to innym. Nigdy nie wyrażajmy na to zgody. Jeżeli zauważymy, że coś złego zaczyna się dziać, nie czekajmy i nie pozwólmy temu trwać. Od razu rozmawiajmy o tym w szerszym gronie i prosimy o pomoc, zanim będzie za późno i powstanie problem wybaczenia niewybaczalnego. Odważmy się na odpowiedzialność nie tylko wobec siebie samego, ale i też wobec współistniejącego. Pamiętajmy też, że przebaczenie nie zmywa prawdy o popełnionym złym czynie, przebaczenie nie zawsze znosi skutek złego czynu. Przebaczenie przecina eskalujący łańcuch złości, nienawiści i chęci zemsty, uzdrawia relacje międzyosobowe tak, by można dalej żyć i żeby to życie było znośne.

Często powołuję się na Simone Weil, która zauważyła, że współczesny problem niszczenia człowieka przez człowieka zaczyna się z momentem, kiedy człowiek nadał sobie prawo do czynienia zła. Z tym problemem wiąże się też problem zaniku kultury przebaczenia we współczesnym świecie, na co zwracają uwagę zarówno filozofowie, jak i psychologowie. Na pewno ma to związek z nowożytnym nihilizmem, o czym pisała Julia Kristeva³⁵. Współczesny człowiek ma problem z przyjęciem prawdy o sobie, o swoim postępowaniu i na każdą informację na ten temat, która mu się nie podoba, reaguje wręcz agresją. Rodzi to „okropną inflację poczucia winy”³⁶. Wszystko ulega rozmyciu, staje się płynne w naszej płynnej ponowoczesności. Przebaczenie przybiera różne rozmyte formy pseudoprzebaczenia, czy przebaczenia banalnego.

³³ S. Weil, za: N. Fabre. *Les paradoxes du pardon*, Paris 2007, s. 143.

³⁴ D. Stoop, *Wybaczyć niewybaczalne*, tłum. M. Pietras, Kraków 2002, s. 18.

³⁵ J. Kristeva, za: A. Gouthier, *Pour une métaphysique du pardon*, Paris 1969, s. 85.

³⁶ S. Breton, wywiad w: *Le pardon. Briser de la dette et l'oubli*, Paris 1991, s.123.

Rozmyślając na temat miłości i przebaczenia, widzimy, że miłość jest świetlista, czysta, pozytywna od początku do końca i z miłości też przebaczymy³⁷. Samo przebaczenie jest pięknym aktem, ale z pewnym cieniem, tym cieniem jest przyczyna przebaczenia, którą zawsze jest jakaś krzywda, zło poprzedzające ten czysty, absolutny akt przebaczenia. Przebaczenie potrzebuje miłości. Jest „drugą miłością”³⁸ i jest tak bezinteresowne jak miłość. Ma niepojętą moc wyzwiania człowieka od zła, do uzdrowienia wszelkich zerwanych więzi międzyosobowych. Ta niepojętość tej mocy objawia się w tym, że tutaj porządek serca kłóci się z porządkiem rozumu, który domaga się logicznej ziemskiej, zdroworozsądkowej, czy prawnej sprawiedliwości. Tylko na bazie miłości możemy rozumieć ten skandal absolutnego przebaczenia. Akt przebaczenia nie może być rozpatrywany w porządku rozumienia sprawiedliwości, tylko ostro aksjologicznie w porządku rozumienia tego, co dobre. Wybaczenie zatem zawsze jest wyłącznie dobrem na fundamencie miłości. „Tam, gdzie nie ma wymogu miłości, nie ma także potrzeby przebaczenia. Przebaczenie przywraca wzajemną więź miłości, choćby dotyczyło to jej najbardziej podstawowego poziomu, jakim jest zwykły szacunek dla drugiej osoby”³⁹.

W coraz bardziej rozwijającej się cywilizacji śmierci, która cechuje się tym, że poprzez złe pojętą wolność, człowiekowi wszystko wolno, gdzie człowiek daje sobie prawo do czynienia zła, zauważamy, że za wszelką cenę szuka się różnych form usprawiedliwień, argumentacji, uzasadnień po to, by nie wziąć odpowiedzialności za swoje złe czyny. Skutkuje to, między innymi tym, że odrzuca i zagłusza się potrzebę przebaczenia, by nie dopuścić do prawdy o wyrządzonej drugiemu człowiekowi krzywdzie. Uratować nas może tylko cywilizacja miłości, bowiem miłość jest w stanie przywrócić człowiekowi jego człowieczeństwo, przywracać człowieka samemu człowiekowi.

Przebaczenia nie można człowiekowi nakazać i go egzekwować. „przebaczenie nigdy nie może zastąpić sprawiedliwości”⁴⁰, ale też sprawiedliwość nigdy nie zastąpi przebaczenia. Mimo, że w prawie, na przykład polskim mamy takie figury prawne, jak : ułaskawienie, amnestia, abolicja, zatracie skazania i przedawnienie, to nie jest to przebaczenie i jak podkreśla Paul Ricoeur, nie istniały, ani nie mogą istnieć instytucje publiczne i świeckie, które mogłyby udzielać przebaczenia z urzędu”⁴¹. Nie można wymazać prawdy o popełnionej krzywdzie tak, jak nie można wymazać żadnego fragmentu z życia wybaczonego i tego,

³⁷ K. Mrówka w: *Filozoficzny sens przebaczenia*, Tarnów 2008, s. 62.

³⁸ V. Jankélévitch, *Le Pardon*, Paris 1967, s. 159.

³⁹ W. Zatorski, *Przebaczenie*, Kraków 1997, s. 8.

⁴⁰ M. Minow, *Between Vengeance and Forgiveness*, Boston 1998, s. 152.

⁴¹ R. Ricoeur, *La mémoire, l'histoire et l'oubli*, Paris 2000, s. 593-656.

któremu się wybacza. Prawda o tym, co się stało staje się wieczna i nikt i nic nie może jej zmazać. Przebaczenie zawsze uzdrawia, wyzwala z destrukcyjnej złości, nienawiści, chęci zemsty i jednocześnie wprowadza w nowe, dobre relacje.

Przebaczenie jest relacją, aktem społecznym pomiędzy przebaczącym i tym, któremu się przebacza. Uzdrawia relacje i też wyzwala z niszczącej złości, nienawiści, czy chęci dokonania zemsty. Jest też relacją ze sobą samym, kiedy człowiek przebacza sobie samemu. Przebaczymy i oczekujemy przebaczenia. Wybaczać jest zdrowo, wybaczenie jest dobre, wybaczenie uzdrawia, ale nie jest to zawsze akt obustronny, gdzie przebaczymy i przebaczenie jest przyjęte. Nie ma takiej siły, która spowodowałaby, żeby oczekiwany akt przebaczenia został zgodnie z naszym życzeniem dokonany, ani, żeby wybaczenie zostało przez drugą stronę przyjęte. Akt przebaczenia dokonuje się wtedy, gdy co najmniej jedna strona chce naprawić relację zerwaną przez wyrządzoną krzywdę. Trzeba tu jeszcze wziąć pod uwagę, że wyrządzona krzywda jednemu człowiekowi dotyka także innych ludzi bezpośrednio lub pośrednio związanych z pokrzywdzonym. Mamy wtedy do czynienia z kręgiem krzywdy. Po wybaczeniu takiej krzywdy dotyczącej innych mamy krąg przebaczenia⁴².

Przebaczymy zawsze konkretnej osobie za określoną wyrządzoną krzywdę. „Przebaczenie i relacja, jaką ustanawia, zawsze jest sprawą wybitnie osobistą (choć niekoniecznie indywidualną czy prywatną), w której to, co zostało uczynione, przebacza się ze względu na tego, *kto* to uczynił”⁴³. Hannah Arendt uznaje moment przebaczenia za kluczowy moment w życiu każdego człowieka, bowiem ten akt uwalnia człowieka z blokady przed dalszym działaniem. „Bez uzyskania przebaczenia, uwolnienia od konsekwencji tego, co uczyniliśmy, nasza zdolność działania byłaby jak gdyby ograniczona do pojedynczego czynu, po którym już nigdy nie moglibyśmy dojść do siebie”⁴⁴. Arendt stanowczo podkreśla, że przebaczenie jest aktem ludzkim bez żadnych warunków i przebacza się ze względu na szacunek do każdej osoby ludzkiej. „W każdym razie szacunek, ponieważ dotyczy tylko osoby, całkowicie wystarcza, by ze względu na osobę skłonić się do przebaczenia jej tego, co uczyniła”⁴⁵.

Przebaczać, to darować⁴⁶, co oznacza czynne odpuszczenie wszelkich win, uwolnienie od winy, usunięcie jej. Po przebaczeniu następuje pojednanie, bowiem nie ma pojednania bez

⁴² K. Mrówka w: *Filozoficzny sens przebaczenia*, Tarnów 2008, s. 133-134.

⁴³ H. Arendt, *Kondycja ludzka*, tłum. A. Łagodźka, Warszawa 2000, s. 263.

⁴⁴ H. Arendt, *Kondycja ludzka*, tłum. A. Łagodźka, Warszawa 2000, s. 258.

⁴⁵ H. Arendt, *Kondycja ludzka*, tłum. A. Łagodźka, Warszawa 2000, s. 264.

⁴⁶ A. Grün *Przebac samemu sobie. Pojednanie-przebaczenie*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2001, s. 9.

przebaczenia. Tak, ale sam akt przebaczenia nie gwarantuje pojednania, bowiem do pojednania potrzeba zawsze obydwóch stron, przebaczonego i tego, komu się przebacza⁴⁷. To są dwa odrębne procesy, gdzie pojednanie po przebaczeniu jest możliwością, ale nie zawsze do tego dochodzi. Oczywiście pojednanie jest najpiękniejszym skutkiem przebaczenia. Pojednanie to przywrócenie relacji ze współistniejącymi, ale też po przebaczeniu sobie, pojednanie ze sobą samym. Celem przebaczenia i pojednania jest nowe współżycie w harmonii⁴⁸.

O wymiarze społecznym przebaczenia świadczą następujące cechy⁴⁹:

1. Przebaczenie jest intencjonalne – to znaczy zawsze nakierowane na drugiego człowieka.
2. Przebaczenie jest znakiem – czyli komunikuje ze sobą ludzi.
3. Istnieje krąg krzywdy oraz krąg przebaczenia. Obejmują one krzywdzicieli i ofiary bezpośrednie oraz pośrednie.
4. Istnieją krzywdy zbiorowe, wyrządzone całym wspólnotom.

O ile przebaczenie indywidualne, nie zawsze kończy się pojednaniem, to przebaczenie zbiorowe dokonuje się w imię pojednania. Pojednanie w obu przypadkach jest najpiękniejszym skutkiem przebaczenia. Przebaczenie zbiorowe i jednocześnie pojednanie, dokonane tylko w interesie chwilowych politycznych korzyści, jest pseudoprzebaczeniem bez pojednania i wyrządza więcej szkody, niżby w ogóle nie zaistniało. W tym wypadku zło, nie poddane autentycznemu aktowi przebaczenia, rozrasta się niszcząc relacje społeczne.

Czytając tak dużo prac o przebaczeniu, zauważyłam, że bardzo mało pisze się o przebaczeniu sobie, o samowybaczeniu. Z mojego doświadczenia i indywidualnych filozoficznych rozmów wynika, że przyjąć przebaczenie, wybaczyć nie jest tak trudne, jak na końcu wybaczenie sobie samemu. Nie wiem, dlaczego tak się dzieje, bo wydawałoby się, że wybaczenie sobie powinno być najłatwiejsze, ale tak nie jest. Stan nie wybaczenia sobie może trwać bardzo długo i jest niszczący, wprowadza człowieka w poczucie niskiej wartości, które się pogłębia aż do stanów depresyjnych, które mogą się skończyć unicestwieniem siebie. Nie można pozwolić temu trwać i trzeba rozpocząć trudny proces samowybaczenia.

Uważam, że wybaczenie sobie jest kluczowe dla człowieka i dla jego harmonijnej egzystencji ze sobą, ze współistniejącymi i otaczającym go światem. Jest kluczowe między innymi też z tego powodu, że możemy się spotkać z niewybaczeniem, lub też nie ma już

⁴⁷ D. Stoop, *Wybaczyć niewybaczone* tłum. M. Pietras, Kraków 2002, s.

⁴⁸ A. Grün *Przebac samemu sobie. Pojednanie-przebaczenie*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2001, s. 9.

⁴⁹ K. Mrówka w: *Filozoficzny sens przebaczenia*, Tarnów 2008, s. 135.

osoby, która mogłaby nam wybaczyć. Trudno jest w takiej sytuacji dalej żyć. Wtedy trzeba się odważyć przebaczyć sobie samemu. Życie z poczuciem winy i nieustanne oskarżanie siebie, powoduje ciągły stres oraz uniemożliwia normalne życie w teraźniejszości. Trzeba odważyć się akceptacji siebie ze wszystkimi brakami i słabościami i zauważyć to, że jest w nas niepojęta moc doskonalenia siebie. Przebaczenie sobie i też szczere przyjęcie przebaczenia od innych, po pierwsze uwalnia człowieka od osłabiania się poprzez poczucie winy i jednocześnie wzmacnia człowieka w kierunku dokonania metanoi, przemiany w kierunku dobra, do rozwoju i doskonalenia się. Poza tym taki człowiek też z łatwością wybacza innym, przez co sam siebie nie osłabia gniewem, nienawiścią, czy zemstą a innego uwalnia z winy. Uznanie swojej słabości i przyjęcie prawdy o wyrządzonej krzywdzie sobie lub drugiemu, daje niepojętą siłę do wzięcia odpowiedzialności za skutki tego czynu, do zadośćuczynienia i w końcu do spokoju duszy w dalszym życiu.

Prawdziwe przebaczenie, bezgraniczne, bezwarunkowe jest możliwe, ale jest bardzo trudne do wykonania. Tym bardziej dzisiaj, gdzie wszystko jest tak uprzedmiotowione, urynkowane, to również przebacza się dla korzyści, czy przyjemności, czyli stosuje się pseudoprzebaczania, albo twierdzi się, że przebaczenie nie jest do niczego potrzebne. Wszystko można wyrzucić na śmietnik i zastąpić czymś nowym, to samo z człowiekiem. Ale tak się nie da na dłuższą metę żyć, o czym dowiadujemy się za późno, to znaczy wtedy, kiedy sami lądujemy na tym globalnym wysypisku ludzi-śmieci.

Wybaczenie jest czystym darem jest 'aporią przebaczenia' i nie może być ani wymagane, ani nakazane. Nie może być też zakazane. „Wybaczenie nie jest, i nie powinno być normalne, normatywne, normalizujące. Powinno pozostać wyjątkowe i nadzwyczajne, pojawiające się w obliczu tego, co niemożliwe; tak, jakby przerywało zwykły bieg historycznego czasu”⁵⁰.

Przebaczenie absolutne w pierwszym odruchu wydaje się być niewykonalne, irracjonalne, niesprawiedliwe i niezgodne też ze zdrowym rozsądkiem. I takie jest. Przebaczenie jest odruchem wtórnym, poza sprawiedliwością, poza zdrowym rozsądkiem, bo podyktowanym miłością i mądrością. Jest wielkim trudem i wysiłkiem, między innymi dlatego, bo wymaga przewyciężenia złości, gniewu i chęci zemsty, który naturalnie pojawia się w chwili odczuwania skutków wyrządzonej krzywdy. Odmowa przebaczenia jest przejawem wewnętrznego zniewolenia samą żądzą odwetu. Skutek przebaczenia jest o wiele lepszy i życie po przebaczeniu jest lepsze, a skutek niewybaczenia nie jest dobry i się nie kończy, a

⁵⁰ J. Derrida, *On Cosmopolitanism and Forgiveness*, tłum. M. Dooley, M. Hughes, London 2011, s. 32.

żyć w takim stanie nie sposób. Inaczej patrzymy na tego, który przebacza, a inaczej na tego, który nie wybacza, bo przebaczenie uznajemy za ludzkie, a niewybaczenie za nieludzkie..

Wielu wskazanych w tym tekście filozofów, ujmuje ideę przebaczenia radykalnie. Nie znaczy to, że każdy człowiek jest w stanie wybaczać absolutnie, bo nikt nie jest doskonały i dlatego czyny człowieka też są niedoskonałe. Radykalne przebaczenie wymaga niezwykłego heroizmu i jest jednak możliwe i to jest dobrym drogowskazem dla człowieka, by z tą świadomością starać się, aby te niedoskonałości były jak najmniejsze, a przebaczenie szczere, prawdziwe i jak najbliższe absolutnemu oraz by było skuteczne bez żadnych warunków. Takie wybaczenie uzdrawia przebaczonego i odwodzi go od aktu zemsty a tego, któremu przebacza, wzmacnia, do doskonalenia się w dalszym życiu. Przebaczenie uzdrawia i naprawia wszelkie zerwane międzyosobowe więzi i tym samym umożliwia metanoję – przemianę i spokojne, dobre życie.

Głównym naszym zadaniem, na naszej kochanej Ziemi, póki żyjemy, jest pomnażanie dobra. Jest to możliwe, kiedy przebacza, by wyrównać stare krzywdy i stworzyć pole do nowego życia i wreszcie po to, by doświadczyć tego, że świat nie jest zły i da się w nim żyć.

Autor: dr filozofii Urszula Wolska©
Warszawa, dnia 13. 03. 1920 r.

